

400-600 zł to kwota, którą w tym roku najwięcej Polaków zamierza wydać na celebrowanie Wigilii i Bożego Narodzenia, w przeliczeniu na jedną osobę. Tak deklaruje blisko 15% rodaków. Do tego prawie 13% konsumentów wskazuje 800-1000 zł, a niespełna 12% – 1000-1200 zł. Ale najwięcej pieniędzy, czyli przeszło 2000 zł na osobę, przeznaczy ponad 7% społeczeństwa. Najczęściej wybierany przedział zapowiadają głównie kobiety i seniorzy. Widać też, że Polacy chcą zachować zeszłoroczny poziom wydatków. Przeważnie wynosił on 400-600 zł – blisko 14%. Eksperti komentujący wyniki sondażu wyjaśniają, że inflację skompensowały podwyżki wynagrodzeń i nieco większe dochody w małych biznesach. Dlatego obecnie podobny odsetek osób wybiera ten przedział.

Wśród Polaków, którzy będą celebrować Wigilię i Boże Narodzenie, największy odsetek, czyli blisko 15%, chce w tym roku wydać średnio 400-600 zł, w przeliczeniu na jedną osobę, na żywność, dekoracje, prezenty, spotkania i wyjazdy, czyli na wszystko, co jest związane z obchodzeniem grudniowych świąt. Tak wynika z raportu UCE RESEARCH i Grupy Offerista pt. „Świąteczne wydatki Polaków. Edycja 2023”. Dane zostały zebrane w ramach sondażu, przeprowadzonego wśród ponad tysiąca dorosłych rodaków.

*– Są to święta oszczędne, ale dostatnie. Główne grupy dochodowe w Polsce przeznaczają na nie 15-20% swojego miesięcznego przychodu, a chodzi przecież o zaspokojenie potrzeb z trzech dni w miesiącu. Widać wpływ inflacji. Dobrze, że wzrost wynagrodzeń pozwala na takie celebrowanie. Trzymamy świąteczny standard, nawet jeśli spłacamy dług, które wzrosły na przeciętną głowę –* komentuje dr Maria Andrzej Faliński, były dyrektor generalny POHID-u.

Prawie 13% uczestników sondażu wyda na celebrowanie świąt (w przeliczeniu na jedną osobę) 800-1000 zł, blisko 12% – 1000-1200 zł, ponad 11% respondentów – 600-800 zł, a niecałe 11% badanych – 200-400 zł. *– Widać duży rozstrzał między często wskazywanymi kwotami. To pokazuje, w jak różnych sytuacjach są Polacy. A trzeba pamiętać o tym, że wciąż mamy wysoki poziom inflacji i w sklepach jest drogo. Ceny nie spadają, tylko wolniej rosną niż rok temu. Przeciętny konsument to zauważa i opiera się głównie na swoich odczuciach oraz doświadczeniach zakupowych, a te są indywidualne i zależne od tego, co dana osoba najczęściej wkłada do koszyka i gdzie kupuje produkty –* mówi Robert Biegaj, ekspert rynku retailowego z Grupy Offerista.

Ponad 9% Polaków jeszcze nie wie, ile pieniędzy ostatecznie wyda. Z kolei przeszło 7% rodaków wskazuje na najwyższą sumę w badaniu – przekraczającą 2000 zł na osobę. *– Niezdecydowani są ci, którzy nie znają jeszcze swoich grudniowych dochodów, tj. wysokości ewentualnej premii, zleceń czy zamówień. To znaczy, że rynek drobnego biznesu jest niestabilny, co zresztą nie jest niespodzianką, bo konkurencja zaostrzyła się i wygrywają najwięksi. Badanie pokazuje też, że najzamożniejszych Polaków jest mniej niż 10%. I to się pokrywa z ogólną statystyką dochodów –* analizuje dr Faliński.

Blisko 2% badanych zapewnia, że nic nie wyda na celebrowanie świąt. I prawie 2% ankietowanych zakłada sumę w przedziale 1600-1800 zł na osobę. Natomiast niecałe 4% respondentów deklaruje kwotę poniżej 200 zł. Jak zauważa Robert Biegaj, za mniej niż 200 zł raczej trudno jest celebrować Wigilię i święta. Wszyscy wiemy, jak wyglądają dzisiaj ceny w sklepach. Z kolei 1600-1800 zł na osobę to już poważniejszy wydatek i konsumenci dobrze muszą się nad nim zastanowić. To też przedział, który oscyluje wokół górnej granicy podanej w badaniu. Jeśli ktoś ma więcej pieniędzy, to nie musi ograniczać się do 1800 zł.

*– Wskaźnik inflacji w Polsce, mimo że jednocyfrowy, pozostaje na wysokim poziomie. Niekorzystne*

*zmiany cen są ciągle dotkliwe dla konsumentów. W badaniach porównujących różne kraje na świecie w wymiarze postrzegania swojej sytuacji finansowej Polacy znajdują się w czołówce tych, którzy dostrzegają, że ich sytuacja materialna się pogorszyła. Powoduje to, że do wydatków podchodzi się z ostrożnością – zaznacza Grzegorz Kozieja, Dyrektor Biura Analiz Sektora Rolno-Spożywczego w Banku BNP Paribas.*

Z raportu również wynika, że o wydatkach rzędu 400-600 zł na osobę częściej mówią kobiety niż mężczyźni. Ten przedział kwotowy jest wybierany przede wszystkim przez osoby w wieku 65-74 lat, z miesięcznymi dochodami netto na poziomie 1000-2999 zł, a także z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym. Ponadto dotyczy głównie mieszkańców miast liczących od 20 tys. do 49 tys. ludności.

*– W Polsce to kobiety w głównej mierze trzymają w ryzach domowe budżety, więc wyniki nie powinny zaskakiwać. Do tego 400-600 zł na osobę najczęściej chcą wydać seniorzy, którzy mają skromne dochody. Podobnie może być z osobami z niższym wykształceniem i z mniejszych miejscowości. Ich zarobki często też są niewielkie – wyjaśnia ekspert z Grupy Offerista.*

Respondenci ujawnili też, ile pieniędzy wydali w zeszłym roku na ww. cel. Prawie 17% ankietowanych nie pamiętało tego. Z kolei spośród konkretnych przedziałów kwotowych najwięcej wskazań ma wartość 400-600 zł na osobę – prawie 14%. To najczęściej deklarowany w tym roku poziom wydatków (blisko 15%). – *Inflację skompensowały podwyżki wynagrodzeń i nieco większe dochody w małych biznesach, więc różnica w procencie wybierających ten akurat przedział jest minimalna – dodaje dr Faliński.*

Na kolejnych miejscach w zestawieniu obejmującym ubiegłoroczne wydatki widać 800-1000 zł na osobę – prawie 13% (obecnie – prawie 13%), 600-800 zł – ponad 12% (teraz – ponad 11%), a także 1000-1200 – przeszło 9% (w br. – niecałe 12%). Na końcu rankingu jest przedział 200-400 zł – powyżej 9% (w br. – niecałe 11%). – *W tym roku Polacy będą trzymać się zeszłorocznego poziomu swoich wydatków. W mojej ocenie, to nie najgorzej, jak na okoliczności, w których dzisiaj żyjemy. Trzeba popatrzeć na ten wynik z szerszej perspektywy. Otóż ten rok był wyjątkowo ciężki dla konsumentów. Inflacja biła rekordy, a ceny w sklepach astronomicznie rosły – zwraca uwagę Robert Biegaj.*

Jak podsumowuje Grzegorz Kozieja, Boże Narodzenie to szczególny czas. Konsumenci będą się starać zachować przynajmniej nie gorszy poziom ich przeżywania niż w poprzednich latach. Przede wszystkim dotyczy to żywności. To przez pryzmat liczby oraz jakości spożywanych dań przecież w dużej mierze postrzega się to, czy święta były udane czy też nie. Dyrektor Biura Analiz Sektora Rolno-Spożywczego w Banku BNP Paribas, spodziewa się uważnej konsumpcji, ale nienadmiernie ograniczonej. Być może Polacy będą czekać z wydatkami nieco dłużej niż zwykle, w związku z bardziej intensywnym poszukiwaniem możliwości zakupu towarów w promocji. Na razie trudno więc, zdaniem eksperta, określić, jaka kwota ostatecznie będzie docelową, jeśli chodzi o świąteczny budżet.

*Źródło: IP*